Poczta opłacona zgóry

Cena 25 groszy.

# GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOSCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha*—z Warszawy, *ks. G. Manitiusa* z Poznania, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, *ks. radcy A. Lotha.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie

Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
WARSZAWA ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 65
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Prutka 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekscie 20 groszy, w tekscie 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok VIII. WARSZAWA, dnia 4 grudnia 1927 roku. Nr. 49.



## Rozmyślanie

Rzekł też i drugi: pójdę za tobą, Panie, ale pierwej pozwól pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. A rzekł do niego Jezus: żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pługa i oglądał się nazad, nie jest sposobnym do Królestwa Bożego.

Łuk. 9. 61. 62.

„Pójdę za tobą — tak mówi ten trzeci. Zupełnie tak samo mówił ów uczony w piśmie. „Tylko jeszcze nie zaraz" — w tym punkcie podobne jest do tego, który chciał naprzód pogrzebać ojca swego. Cóż ten zamierza naprzód zrobić, zanim za Jezusem pójdzie. Otóż pragnie pożegnać się ze swoimi, uporządkować swe sprawy ziemskie, a potem chętnie stanie się uczniem Jezusa zupełnie, niepodzielnie. Tylko jeszcze nie teraz zaraz. Prorok Eljasz, tak twardy i konsekwentny w swych żądaniach, nieustępliwy, pozwala swemu uczniowi Eliseuszowi pójść pocałować ojca i matkę, zanim u niego pozostanie (1 Król. 19 19). A Jezus, łagodny i wyrozumiały, zabrania to czynić! Rzeczywiście, tak jest. Lecz dlaczego? Otóż Eljasz i Jezus dobrze poznali tych, którzy zgłosili się do nich na uczniów. Eljasz wiedział dobrze, że Elizeusz pomimo wszystko, co mu w domu powiedzą, powróci; a Jezus również dobrze wiedział, że ten słaby, ulegający namowom młodzieniec już nie wróci.

Jakże to jest możliwem? Czy był on nieszczerym? Czy udawał tylko? Czy szukał jakiegokolwiek wykrętu, aby się wymknąć? Gdyby tak było, toby Pan Jezus napewno go nie powstrzymywał. Lecz ten dobry z gruntu człowiek, mający najlepsze chęci, nie zna jeszcze swego słabego serca. Tak większość ludzi nie zna samych siebie. Ale czego on nie wie, to dobrze wiadome jest Jezusowi, mianowicie, że on częściowo przez dobroduszność swoją i ustępliwość, częściowo wskutek przywiązania do tego wszystkiego, co uprzyjemnia to życie, da się namówić, i gdy tylko choć na chwilę powróci do dawnego otoczenia, do dawnych warunków życia, będzie stracony dla Królestwa Bożego. Dlatego też Jezus żąda od niego zupełnego oddania serca, tak jak i od tamtych, lecz zarazem też natychmiastowej, ostatecznej decyzji. Jak gdyby mu chciał rzec: Naprzód, nie oglądaj się za tem, co było; weź się do pracy z całego serca. Patrz przed siebie na to, co cię czeka. Nie patrz poza siebie na to, co porzucasz. Niechaj ci tego nie będzie żal.

Wspólnem w tych trzech przykładach (w. 57—62) jest to, że Chrystus żąda od wszystkich całego serca. Nie można oddać Mu tylko cząstki. Serce to musi być wolnem od wszelkich dawnych więzów. Człowiek musi nad tem się zastanowić i zdecydować się. Niekiedy wielu bardzo z tych, którzy — zdawałoby się — odczuwają potrzeby religijne, nie wie właściwie dokładnie, czego chce i dokąd dąży. Nie wiedzą, czy się zdecydować, czy nie. Nie zdają sobie sprawy z tego, czy chcą naprawdę pójść za Jezusem, czy nie. Nie wielu jest takich, których serce jest wolnem, zdecydowanie, jasno cel widzącem.

Zastanów się nad sobą, doświadcz serce swoje, zagłęb się w siebie. Zapytaj się sam siebie: coby też Jezus do mnie powiedział, gdyby dziś tak stanął przedemną i do mnie przemówił. Proś Go, aby ci wskazał, co właściwie wstrzymywało cię dotychczas od naśladownictwa Jezusa. Ten tyko może odczuć radość zbawienia, tam tylko może być prawdziwa nadzieja przyszłej szczęśliwości, gdzie serce zupełnie przejęte jest miłością ku Jezusowi.

Jezu, ma radości,
Duszy mej miłości,
Drogi Jezu mój!
Kiedyż, kiedyż Panie,
Tęskność ma ustanie,
Głos usłyszę Twój!!
Tyś jest oblubieńcem mym,
Nic milszego okrom Ciebie
Nie znam tu ni w niebie.
Za nic mam rozkosze,
Nad nie ja przenoszę
Ciebie, Zbawco dusz.
Za nic czcze honory!
Blask ich i pozory
Mnie nie łudzą już.
Ani nędza, śmierć ni krzyż
Nie odłącza mnie od Niego,
Od Jezusa mego.

# MARJA HABSBURSKA

Odczyt, który wygłosił w auli Uniwersytetu Warszawskiego dnia 3.XI. 1927 r.

Dr. J. KVACZALA.

Profesor Wyższej Szkoły Teologicznej w Bratislawie

III.

Dla Marji nastał obecnie czas pełen niepokoju również i na zewnątrz. Niedługo pozostawała ona na Węgrzech, a i to przeprowadzała się do różnych miast. Lecz stanowczość jej woli oraz wierność w zachowaniu poznanej prawdy zyskały jej poważanie mężów ducha, a ci nowi przyjaciele nie opuścili jej. Pierwszy odezwał się Luter. Już przed Mohaczem nosił się on z myślą pocieszenia Królowej Marji i utwierdzenia jej w przychylnem zachowaniu się ku Ewangelji, o czem ludzie pobożni zdali mu sprawę.

Czy mamy tu myśleć o Cordacie, czy też o siostrze Marji, królowej duńskiej i jej małżonku, niech pozostanie zagadnieniem otwartym. Później, gdy nadeszła wiadomość o śmierci Ludwika, zmienił się cel, poselstwa lutrowego: pozostała jedynie pociecha z powodu śmierci małżonka. Wtedy to dedykował jej wykład czterech psalmów. Pierwszy z wyłożonych w języku niemieckim psalmów, trzydziesty siódmy, często bywał pociechą i wzmocnieniem dla Lutra samego. Drugi psalm, sześćdziesiąty drugi, miał zahartować królowę przeciwko złym doradcom i pochlebcom jej męża. Psalmy dziewięćdziesiąty czwarty i sto dziewiąty miały wskazać, że święty gniew i modlitwa przeciwko nieprzyjaciołom prawdy, nie sprzeciwiają się miłości chrześcijańskiej. W dedykacji napisanej dnia pierwszego listopada 1526 roku Luter wypowiada również radość z tego powodu, że biskupi oraz przyjaciele ich nie będą mieli przyczyny wskazywania na katastrofę pod Mohaczem jakoby spowodowaną przez kacerstwo luterskie, gdyż Ewangelja i przed Mohaczem była prześladowana. „Wem sie nu wollen die Schuld geben, mögen sie zusehen".

Z pierwotnego jednak zamiaru autora więcej pozostało w pracy, aniżeli było potrzeba. Tak więc ostatnie słowa dziełka: „Hie hörestu, dasz der Konige und Fürsten tugent sey widder Gott und Christum fechten, das thun sie auch. Aber es gehet yhnen auch widderumb darnach, das si portzeln und gestorzst werden von yhren stulen einer nach dem andern dahyn, wie derselbige Psalm und andere mehr auch melden etc. etc.". Pozatem wykład rozprasza się w szczegółach tak powszednich, lecz szczerze pobożnych, że złośliwy przeciwnik jego, Emser, pracę tak z pewnemi zastrzeżeniami aprobował: „Wer gemelt buchlyn ohne Schaden lesen woll, der kehr allein die wort umb und was Luther auff den Babest und die christlichen Hyrten und Lehrer kruempt und boeget, das verstehe er von den gottlosen Ketzern und falschen winkelpredigern, von denen uns auch die apostel getreulich verwarnet haben, so macht er ein feyn christlich buchlin daraus".

Było to jeszcze uszczypliwością dość niewinną. Ostrzej odezwał się brat Marji, wyrzucając jej, że otrzymuje tego rodzaju dedykacje; na co ona sucho odpowiedziała, że nie jest odpowiedzialna za to, co inni piszą i jej dedykują. W zupełności też można temu wierzyć, a przytem bynajmniej nie potrzeba być tego zdania, że dedykacja była dla niej rzeczą nieprzyjemną. O tem w odpowiedzi jej niema ani słowa. To też list brata bynajmniej nie odwiódł królowej z drogi, po której kroczyła. Tymczasem Henckel również opuścił był królowę, i w roku 1527 powołany został na kaznodzieję do Koszyc, gdzie był już jawnym zwolennikiem Reformacji. Ale królowa odczuwała brak jego, to też już w roku następnym jest on znowu przy niej, nie przyjął jednak zaofiarowanego mu biskupstwa. Trwając nadal w stosunkach z Erazmem zażądał odeń, aby napisał dla królowej jakąś pracę na pocieszenie. Erazm uczynił zadość temu, i niebawem kazał też wydrukować pracę żądaną pod tytułem: „Vidua christiana ad Inclytam quondam Pannoniae Bohemiaeque Reginam Mariam Caroli Caesaris et Ferdinandi Regis sororem". Odczuwając smutek jej z powodu utraty męża, Erazm dodatkowo wychwala wspomniane jej postanowienie trwania w wdowieństwie i wypowiada wielką rygorystyczną myśl: wdowa powinna pozostać niezamężna. Oddając cześć powadze wdów wogóle, bada on stan wdowieństwa w Starym i Nowym Testamencie, i rozpisuje się o cnotach, zdobiących takie postacie niewieście, mówi też o dziejach Judyty, Noemy, Ruty, matki braci Makkabejczyków, wdowy z Nain, następnie zwraca się ku wdowom, które służyły kościołowi, i mówi o tem, co apostołowie o nich piszą: jako wdowy mają sprawować dom swój, wychowywać dzieci. Zwraca się on do królowej słowy: Nie może żona lgnąć do męża bez oglądanie się na Boga. To bowiem nie umniejsza jej miłości do męża, a po utracie męża znajdzie ona nagrodę w Bogu, w Chrystusie. Niechaj Chrystus będzie i dla niej, dla królowej wdowy, Narzeczonym, o czym Erazm niema żadnej wątpliwości. Tym podarunkiem Erazm uzupełnił podobno dary, już poprzednio ofiarowane rodzinie jej. Karolowi dedykował więc „Princeps Christianus", Ferdynandowi — „Parafrazę do Jana Ewangelisty", Katarzynie angielskiej — „Christianum matrimonium", obecnie zaś, na wezwanie Henckla i jej również pracę wspomnianą.

Nauki i upomnienia Erazma znalazły ocenę należytą i były czytane nietylko przez królowę, ale również przez jej fraucymer. Ale i na Morawach w zamku Znajm życie jej bynajmniej nie płynęło spokojnie; znana jej wytrwałość przy Ewangelji sprawiała troskę braciom, którzy przecież nie mogli jednak surowo występować bezpośrednio przeciwko niej, która dla nich tak wiele uczyniła. Ferdynand z trudem znosił to, że siostra jego chociaż pracowała dla niego, nie chce odstąpić od Lutra. Jak się zdaje nawet, Cordatus powrócił znów do niej. Ferdynand znalazł jednak sposób, aby zmusić siostrę do oddalenia go, co napełniło serce Marji głębokim smutkiem. Zwróciła się w smutku swym wprost do Boga a z westchnienia jej powstała pieśń, która najpiękniej brzmi w narzeczu onej doby, a mianowicie pieśń następująca:

Mag ich unglück nit widerstan
müss ungnad tran
der welt umb mein recht glauben
so weis ich doch
gott ist mein Kunst
sein huld und günst
die miss man mir erlauben
gott ist nit weit
ein kleine czeit
er sich fer pirgt
bisz er erwürgt
die mich seins wortz berauben.

* *

richt wie ihr wollt yczunt mein sach,
weil ich pin schwach
und mich gott forcht lest finden,
so weisz ich doch, kein gwalt bleybt fest
der nicht czu letzt,
alsz czeitlich miss ferschwinden,
das ewig güt
macht rechten müt
darpei ich bleib,
wag gut und leib
gott hilf mirs überwinden.

* *

alsz dingsz ein weil ein sprichwort ist
herr Jesu crist
du selbst wirst fur mich streiten
und sechen auf das ungluck mein

sam wer esz dein
so's wider mich wird reiten
muss ich dan daran, auf dieser pan
welt wie du wilt, gotest mein schilt
gluck czu auf unser seiten.

Tak więc kościół ewangelicki uzyskał w owdowiałej królowej na wygnanu pieśniarkę pełną czaru. Wiersze jej są niby echem tych rzeczy, których wyjaśnienie Luter dedykował jej przed dwoma laty. Wierszami temi oczywiście poruszony został uczuciowo równeż jej szwagier, wypróbowany niegdyś przyjaciel w Budzie, z którym i nadal pozostawała w łączności, Jerzy Brandenburski. Z początku stycznia 1529 roku Jerzy posyła odpis tych wierszy przyjaciołom, aby skomponowali do nich muzykę. Wymienia on Marję jako autorkę, rozumie też pobudkę ku napisaniu tej pieśni, a tym samym usuwa wszelkie wątpliwości, które od początku były wysuwane przeciwko dwudziesto-trzechletniej królowej wdowie, jako autorce. Mąż nie mniejszej miary, jak słowacki biskup ewangelicki Daniel Krman przetłumaczył piosnkę tę na nasz język biblijny, tak iż zdobi ona oba nasze zbiory pieśni kościelnych.

Narażona na wiele innych przykrości, gdy między innemi musiała i przeprowadzać się, aby uciec przed docierającymi aż pod Wiedeń Turkami, jednak wytrwała ona również przy studjach, co podkreśla sam Erazm. W tym też czasie pisała do Erazma, który list jej nazwał wręcz relikwią swoją. Tymczasem zaświtał dzień chwały również Habsburczykom. Cesarz Karol po dziewięcioletniej nieobecności powrócił do Rzeszy i zwołał Sejm do Augsburga, i to zarówo celem wprowadzenia pokoju religijnego na ziemiach swoich, jako też aby uzyskać pomoc przeciwko Turkom. Na spotkanie wyszli mu pojednani już o tyle o ile brat i siostra, Ferdynand i Marja. Z Marją był i kaznodzieja nadworny Henckel oraz inni mężowie z Węgier, przyczem tu szczególnie należy podnieść i wspomnieć o obecności w jej otoczeniu również innego teologa, przyjaciela Erazma, Węgra Mikołaja Olaha, który w przeciwieństwie do Henckla stanowił prawe skrzydło erazmiańskie w świcie królowej wdowy. Henckel w Augsburgu, oczywiście w zgodzie z królową oraz w porozumieniu z Erazmem, łączył się z Melanchtonem, stronił zaś od Szwajcarów, a napastowany był przez Ecka. Należał więc do tych mężów, którym udało się skłonić Melanchtona do wielkich ustępstw. O tem wszystkiem zdał sprawę Erazmowi. Wiadomo, że przeciwko poczynionym ustępstwom zagrzmiało z Koburga potężne veto Lutra i dzięki temu ocalone zostały moralne zdobycze Sejmu. W jakim stopniu za Hencklem stała Marja oraz w jakim stopniu porażka Henckla była również jej porażką, powiedzieć nie łatwo, lecz nie jest to też szczególnie ważne dla historji Sejmu z 1530 roku. Nie zachwiało to jednak zaufania Marji do Henckla, ani też zaufania cesarza i króla do Marji. Sejm rozszedł się, nie wypełniwszy zadania swego. Pod koniec jednak sejmu nastąpił nowy zwrot w życiu Marji.

# Z Warszawskiego Kolegjum Kościelnego

W dniu 24 b. m. odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowowybranego Kolegjum Kościelnego. Po wstępnem zagajeniu posiedzenia przez p. Prezesa Zboru i powitaniu nowowybranych członków, przed przejściem do porządku obrad, uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zgasłego ś. p. Ludwika Ręczlerskiego, którego zasługom Prezes poświęcił gorące wspomnienie.

Przechodząc do spraw, będących na porządku dziennym, dokonano wyboru wiceprezesa Kolegjum Kościelnego. W tajnem głosowaniu znaczną większością głosów wybrany został Przewielebny ks. Pastor A. Loth.

W rezultacie dokonanych dalszych wyborów na stanowiska w Kolegjum Kościelnem wybrani zostali: na honorowego Radcę Prawnego — p. adwokat Herman Eberhardt, na notarjusza — p. adwokat Waldemar Fischer, na przewodniczącego Wydziału Kasowego — p. Edward Litterer, na przewodniczącego Wydziału Szkolnego — p. adwokat Herman Eberhardt, na przewodniczącego Wydziału Opieki — Juljan Henneberg, na przewodniczącego Wydziału Prawnego p. adwokat Herman Eberhardt, na przewodniczącego Wydziału Budowlanego p. Paweł Hoser, na przewodniczącego Wydziału Administracji i Porządku p. Gustaw Jeute, na przewodniczącego Wydziału Szpitalnego p. Jan Gessner, na przewodniczącego Wydziału Pogrzebowego p. Adolf Rosiński.

INGEBORG MARJA SICK.

# Pastor z nad fjordów.

(Höjfjaeldspraest).
Tłomaczenie z duńskiego.

Sursum corda.

VI.

Gdy siedział przy jej łóżku i gładził jej włosy i pytał ją,czy wierzy, że Ten, który ją najwięcej kocha — więcej niż rodzice — weźmie ją w swem ramiona — wtedy wstępował w nią spokój i pewność i nie pojmowała, jak przedtem mogła się tak lękać.

On był również przy niej w ostatniej godzinie śmierci. Przybył do niej w straszną a nawet niebezpieczną pogodę po to, aby wziąć jej zimne ręce w dłonie i trzymać aż skostniały.

Po odejściu dzieci po południu przyjmuje proboszcz u siebie swych gości niedzielnych, którzy donoszą, co słychać u nich w domu i proszą go, aby, gdy będzie mógł, odwiedził ich celem pocieszenia chorego, lub starca, pokrzepił i umocnił jaką zwątpiałą duszę, lub wreszcie — aby mogli mu swoje kłopoty i troski na miejscu, u siebie opowiedzieć.

Wieczorem — około szóstej-siódmej — zbierają się w pokoju stołowym u pastora ci, którzy jeszcze nie odjechali. Tutaj ma on wówczas do nich przemowę, modli się i śpiewa z nimi, dzieci zaś bawią się wtedy na podwórzu.

Potem częstuje swych gości ugotowaną przez Kari kawą, oraz ciastem i piernikami, które w ciągu tygodnia upiekła.

Tak pastor żądał, chociaż Kari uważała, że to jest za duży wydatek. Lecz on uważa, że może sobie na ten wydatek pozwolić, gdyż prócz siebie — niema o kogo się troszczyć. Obchodzi swych gości i pilnuje przytem, aby dzieci były sprowadzone ze dworu i otrzymały każde swoją porcję ciasta.

Potem udają się parafjanie łódką po jeziorze do domów. I zdawałoby się, że teraz pastor musi być zmęczony, lecz on twierdzi, że praca nie nuży, a przeciwnie, dodaje sił i orzeźwia.

Siada wówczas przy fisharmonji w pokoju, którego okna wychodzą na jezioro i gra. A gdy łodzie odbijają od brzegu, gra pieśń, którą odjeżdżający podchwytują. Ich głosy wraz z jego — łączą się w jeden chór. Łodzie — jedna po drugiej wypływają na jezioro, a pieśń leci poprzez jasną, srebrzystą toń, mącąc zlekka ciszę wieczorną.

Powoli giną tony wśród oddalonych odgłosów uderzeń wioseł. Coraz ciszej — wreszcie zamierają, pozostawiając po sobie tylko echo.

Na członków Wydziału Kasowego wybrano przewielebnego ks. Augusta Lotha, pp.: Ewalda Behslera, Józefa Schatzmana, Adolfa Schweitzera, Henryka Teobalda. Na członków Wydziału Szkolnego: przewielebnego ks. Augusta Lotha, Jerzego Hirszowskiego, Edwarda Litterera, dr. Władysława Szenajcha. Na członków Wydziału Opieki przewielebnego ks. Augusta Lotha, przewielebnego ks. Zygmunta Michelisa, wielebnego ks. Mieczysława Rügera, pp.: Alfreda Burschego, Teodora Eberleina, Juljana Foellera, Edmunda Pinkwarta, Józefa Schatzmana, dr. Władysława Szenajcha, Stanisława Schönfelda, Emila Szulca, Adolfa Schweitzera. Na członków Wydziału Prawnego pp.: adw. Alfreda Burschego, adw. Waldemara Fischera. Na członków Wydziału Budowlanego pp.: Teodora Eberleina, Jerzego Hirszowskiego, Karola Jenikego, Artura Machlejda. Na członków Wydziału Administracji i Porządku przewielebnego ks. Zygmunta Michelisa, pp.: Ewalda Behslera, Waldemara Fischera, Emila Szulca. Na członków Wydziału Szpitalnego przewielebnego ks. Zygmunta Michelisa, wielebnego ks. Mieczysława Rügera, pp.: Alfreda Burschego, Gustawa Jeutego, Adolfa Rosińskiego, Henryka Teobalda. Na członków Wydziału Pogrzebowego przewielebnego ks. Augusta Lotha, pp.: Alfreda Burschego, Karola Jenikego, Stanisława Schönfelda, Emila Szulca.

Po dokonaniu podziału mandatów, Kolegjum Kościelne powzięło następujące uchwały:

1) Przyjęto do wiadomości pismo Konsystorza, zatwierdzające protokóły ogólnych zebrań Zboru z dn. 15.VI r. b. i 6.XI r. b.

2) Przyjęto ofiarę zł. 300.—, złożoną przez p. Jana Patzera na kapitał żelazny na łóżko w Domu starców im. ś. p. Bronisławy Patzerowej.

3) Przyjęto ofiarę zł. 300.—, złożoną przez ks. Dyrektora Machlejda na kapitał żelazny stypendjum im. ś. p. Ludwika Ręczlerskiego, które zostało uchwalone przez Kolegjum Kościelne na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 17 b. m. Zebrana na posiedzeniu na tenże cel wśród członków Kolegjum Kościelnego doraźna zbiórka dała w wyniku zł. 1.275. Warunki stypendjum polecono opracować Wydziałowi Szkolnemu.

4) Powołano komisję, którą upoważniono do zakupienia nieruchomości na siedzibę dla Djakonatu.

5) Dnia 11 grudnia r. b. podczas nabożeństwa nowowybrani członkowie Kolegjum Kościelnego dopełnią aktu ślubowania.

Prócz sumy ks. dyr. J. Machlejda w sumie 300 zł. na stypendjum im. ś. p. L. Ręczlerskiego, złożyły jeszcze ofiary następujące osoby: ks. August Loth zł. 50.—, ks. Zygmunt Michelis zł. 50.—, ks. Mieczysław Rüger zł. 25.—, ks. dyr. Adolf Rondthaler zł. 100.—, prezes Józef Evert zł. 100.—, adw. Alfred Bursche zł. 100.—, Ewald Behsler zł. 50.—, Teodor Eberlein zł. 25.—, adw. Herman Eberhardt zł. 100.—, adw. Waldemar Fischer zł. 40.—, JulujanFoeller zł. 25.—, Jan Gessner zł. 100.—, Juljan Henneberg zł. 100.—, Jerzy Hirszowski zł. 25.—, Paweł Hoser zł. 25.—, Karol Jenike zł. 50.—, Gustaw Jeute zł. 25.—, Edward Litterer zł. 25.—, Artur Machlejd zł. 100.—, Edmund Pinkwart zł. 20.—, Adolf Rosiński zł. 20.—, Stanisław Schönfeld zł. 10.—, Adolf Schweitzer zł. 50.—, Emil Szulc zł. 50.—, dr. Władysław Szenajch zł. 40.—, Józef Schatzman zł. 20.—, Henryk Teobald zł. 50.—.

**W niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 6 po południu odbędzie się w kościele**

**AUDYCJA MUZYKI RELIGIJNEJ**
**Organy, skrzypce, śpiew chóralny**

**Programy wydaje Kancelarja Kościelna w godzinach urzędowych.**

# Z Łodzi

W niedzielę dnia 13 listopada o godzinie 12-ej w południe odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod rozbudowę szpitala Domu Miłosierdzia w Łodzi. Mowę w języku polskim wygłosił ks. biskup Bursche na tekst. Łuk. 9,36, w niemieckim języku na tekst Ps. 127,1. Dokument erekcyjny w języku polskim odczytał II przewodniczący dr. A. Grohmann.

Dokument ten brzmi jak następuje:

W imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

W dniu dzisiejszym, 13 listopada 1927 roku, w dziewiątym roku od Odrodzenia Polski, za rządów pana Ignacego Mościckiego, Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, gdy pan marszałek Józef Piłsudski był prezesem ministrów, pan Władysław Jaszczołt wojewodą łódzkim, pan Stanisław Iżycki komisarzem Rządu na miasto Łódź, pan Paweł Foerster wojewódzkim komendantem policji, pan Aleksy Rżewski starostą łódzkim, pan Stanisław Skalski dyrektorem wojewódzkiego urzędu zdrowia i pan Wacław Wojewódzki zastępcą prezydenta miasta Łodzi, — przedstawiciele władz, przedstawiciele duchowieństwa ewangelicko-augsbursgieko z księdzem biskupem J. Burschem na czele, przedstawiciele przemysłu, lekarzy, prasy, instytucyj społecznych, członkowie stowarzyszenia zborów ewangelickich łódzkich i zaproszeni goście zebrali się na placu przy ulicy Północnej Nr. 42 w Łodzi na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod rozbudowę szpitala stowarzyszenia Domu Miłosierdzia przy Warszawskim Ewangelicko-Augsburskim Konsystorzu.

Ponieważ poświęcony dnia 21 października 1908 roku szpital Domu Miłosierdzia wskutek z roku na rok wzrastającej frekwencji chorych od dłuższego czasu stał się niewystarczającym, walne zgromadzenie uchwaliło na posiedzeniu, odbytem w dniu 31 maja r. b., rozbudowę szpitala.

Po przyznaniu przez Rząd pożyczki długoterminowej w sumie 400.000 złotych, zarząd stowarzyszenia z ufnością w błogosławieństwo Boże i w wielką ofiarność swych członków, przychylnych naszej pracy współobywateli i współwyznawców, przystąpił do wykonania budowy.

Plany wykonał członek zarządu, architekt J. Wende i pod jego kierownictwem roboty budowlane prowadzone przez firmę Bräutigam, Matejko i S-ka.

W dniu dzisiejszym zarząd stowarzyszenia składa się z następujących członków: ks. biskup J. Bursche, pierwszy przewodniczący, dr. A. Grohman, drugi przewodniczący, ks. R. Schmidt, ks. A. Wannagat, ks. A. Falzmann, dr. A. Tochtermann, A. Wehr, J. Lange, J. Triebe, R. Romer, J. Kindermann, P. Seipelt, J. Wende, O. Ziegler, B. Dobrantz, adwokat A. Vogel, przełożona E. Bunz i ks. T. Patzer, którzy jednocześnie wchodzą w skład komitetu budowlanego i finansowego.

Zarząd Domu Miłosierdzia spoczywa w rękach ks. rektora T. Patzera i przełożonej diakonisy Elzy Bunz.

W szpitalu pracują: lekarz naczelny dr. A. Tochtermann, ordynatorzy dr. Rueger, dr. E. Schicht, dr. L. Dengel, dr. K. Böhmer i asystenci dr. E. Jachno, dr. W. Mertz i dr. E. Friedenberg, następnie diakonise J. Jeschke, P. Förster, E. Zerfas, A. Jeschke, E. Schmidtke, trzy kandydatki na diakonise i sześć sióstr próbnych.

Od błogosławieństwa Bożego wszystko zależy, błagamy przeto Boga w Trójcy Świętej Jedynego, by błogosławić raczył naszym poczynaniom, aby dzieło, w Jego Imieniu rozpoczęte, służyło ku chwale Jego Imienia Świętego i dla dobra cierpiących bliźnich.

Amen.

# Sprawy T-wa do badania dziejów reformacji w Polsce

W listopadzie r. 1926 Zarząd T-wa rozesłał członkom swoim rocznik czwarty kwartalnika: „Reformacja w Polsce", zawierający zeszty 13 do 16. Składanie do druku rocznika piątego, za rok 1927, jest już rozpoczęty, a będzie on zawierał zeszyty od 17 do 20. Złożono już 7 arkuszy. W pracy tej powstała zwłoka z powodu braku gotówki. Rychłe ukończenie druku zależy od wpływu zaległych składek członkowskich, prenumeraty i ofiar. Zarząd zwrócił się listownie do członków i prenumeratorów z prośbą o rychłe opłacenie składek i prenumeraty za rok 1927 oraz zaległych z lat dawniejszych, lecz apel ten jeszcze wiele osób nie poruszył, i po chwilowym napływie gotowizny, kasa Zarządu jest znowu pusta.

Wobec znacznej ilości prac naukowych, gotowych do druku, znajdujących się w tece redaktorskiej Profesora D-ra Stanisława Kota, rozszerzenie rozmiarów wydawnictwa zależy jedynie od ofiarności członków T-wa i czytelników. Zarząd ponawia przeto i tą drogą prośbę o zasilanie funduszów T-wa przez ofiary i o zjednywanie nowych czytelników i przyjaciół dla jedynego czasopisma historycznego w Polsce, poświęconego sprawom Reformacji. Gdyby znaleźli się chętni, gotowi ponieść koszta wydania jednego zeszytu, wynoszące od 2000 do 2500 zł., zależnie od rozmiarów, to taki czyn obywatelski, podjęty dla poparcia naukowej pracy historycznej, zostałby upamiętniony za pomocą odpowiedniego napisu na okładce.

# Wydawnictwa

**Związku polskiego towarzystw i zborów ewangelickich.**

1. Rocznik Ewangelicki 1925 . . . . . . . 4 zł.
2. H. Burschówna: Zarys idealny towarzystwa młodzieży ewangelickiej . . . . . . 20 gr.
3. Ks. K. Michejda: Małżeństwa mieszane . . 20 „
4. Ks. A. Suess: Cele i zadania Związku . . . 20 „
5. Ks. K. Kotula: Charakter i działalność stowarzyszeń ewangelickich . . . . . . . 30 „
6. Ks. K. Kotula: Szkółka niedzielna . . . . 30 „
7. Ks. J. Szeruda: Obowiązki kościoła ewangelickiego względem młodzieży . . . . . 30 „

Do nabycia w biurze Związku: kancelarja zboru ewang.-ausgsb. w Warszawie.

# Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej

Dnia 7 grudnia o godz. 8-ej w., w lokalu Gimnazjum Żeńskiego Kredytowa 2, odbędzie się wieczór dyskusyjny z cyklu odczytów: „Wszechświat i jego poznanie". Pan Eryk Hauptman poruszy ciekawe zagadnienia przyrody p. t.: „Jakie zjawiska potwierdzają istnienie atomów". Będzie to już trzeci wykład z tego samego cyklu. Jednakże nieznajomość poprzednich części nie powinna zrażać zainteresowanych, bowiem każdy odczyt stanowi całość skończoną. Goście mile widziani.

KALENDARZYK T. P. M. E.

**Niedziela:** Wycieczka Sekcji Krajoznawczej do cukrowni w Józefowie.

**Wtorek:** Gimnastyka dla pań godz. 18,30. Próba chóru mieszanego godz. 19,30.

**Środa:** Wieczór dyskusyjny w gimn. żeńskiem godz. 20. Próba chóru męskiego godz. 20.

**Piątek:** Gimnastyka dla pań godz. 18,30. Próba chóru mieszanego godz. 19,30.

# Z życia Młodzieży Szkolnej

**Jak zwykle co rok o tej porze, tak i obecnie zbierane są ofiary na gwiazdkę, którą młodzież szkolna, zespolona w Zborze Szkolnym, urządza dla dziatwy z naszego Domu Sierot.**

**Każdy za tem, kto się by chciał przyczynić do tej pięknej uroczystości zbratania naszej młodzieży i dziatwy w dniu gwiazdowym, zechce swe dary składać u ks. F. Gloeha.**

SEKCJA KRAJOZNAWCZA.

Zawiadamia, że w niedzielę dn. 3 grudnia odbędzie się wycieczka do Cukrowni w Józefowie. Odjazd z Dworca Głównego godz. 9.30.

Dn. 10 grudnia, w niedzielę odbędzie się wycieczka na Zamek Królewski.

Informacje i zapisy przyjmuje w Towarzystwie p. Sztokmanówna.

W niedzielę dn. 10 grudnia o godz. 20 w T. P. M. E. pod kierunkiem p. Kutznerówny odbędą się gry ruchowe. (Ostatnia wzmianka o prowadzeniu gier ruchowych przez p. Kutznerównę, została mylnie podana).

W niedzielę dnia 18 grudnia zapowiedziany jest wieczór ku uczczeniu prochów Słowackiego.

W programie: odczyt prof. Rügera, śpiew, deklamacje, oraz fortepian (utwory Chopina).

Bliższe szczegóły podane zostaną w najbliższym numerze.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIA

Podaje, że w najbliższych 2-ch tygodniach wygłoszone zostaną w gimnazjum żeńskiem ewang. (Małachowskiego 1) o godz. 20 przez p. Eryka Hauptmana dalsze następ. referaty.

W dn. 7 grudnia „Jakie zjawiska potwierdzają istnienie atomów i czy teorja atomów wyjaśnia wszystkie zjawiska zachodzące wśród materji.

W dn. 14 grudnia „Teorja elektronowej budowy materji".

# Wiadomości z Kościoła i ze świata

Z WARSZAWY. W niedzielę dn. 11 grudnia, w czasie nabożeństwa głównego, I pastor zboru, Ks. Loth, wprowadzi w urząd nowowybranych członków Kolegjum Kościelnego pp. Teodora Eberleina, Artura Machlejda, Adolfa Schweitzera i Henryka Terbalda.

Z WĘGROWA. Dnia 27 listopada został tu jednogłośnie wybrany na pastora Ks. R. Diem z Kleszczowa. Wyborom przewodniczył z upoważnienia Ks. Superintendenta Djecezji Warszawskiej ks. Rüger z Warszawy.

ZWIĄZEK POLSKI TOWARZYSTW I ZBORÓW EWANG. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w sobotę, dn. 3 grudnia o godz. 8 wiecz. w kancelarji zboru ewang.-ausgsb. Na porządku dziennym m. in. sprawa zjazdu młodzieży ewang. w Warszawie w r. 1928, oraz zorganizowanie kursu dla nauczycieli szkółek niedzielnych.

Zjazd młodzieży ewang. w Polsce ma być połączony z uroczystością 10-lecia założenia Pol. Tow. Mł. Ewang. w Warszawie, która się odbędzie w święto Reformacji przyszłego roku. Przygotowaniem Zjazdu zajmuje się Wydział towarzystw ewangel. Związku.

MIĘDZYRZECZE. **Instalacja ks. J. Gajdzicy.** Dnia 1 listopada b. r. odbyła się instalacja ks. J. Gajdzicy w Międzyrzeczu na proboszcza tego zboru.

Instalacji dokonał Najprzewielebniejszy ks. Biskup Bursche z Warszawy w asystencji ks. Senjora Kulisza

i ks. Morcinka z Drogomyśla. Dzień to był dla zboru międzyrzeckiego bardzo uroczysty, i duży kościół międzyrzecki wypełniony był do ostatniego miejsca zborownikami i gośćmi. W dzień 1 listopada obchodził zbór międzyrzecki także pamiątkę swego założenia. Do uroczystości dnia przyczyniła się niemało decyzja miejscowego pastora, aby obchodzić przy tej sposobności razem z Prezbiterstwem Wieczerzę świętą. Uroczystość rozpoczęła się mową spowiednią księdza Senjora, zwróconą do miejscowego pastora i do Prezbiterstwa na tekst słowa Pańskiego: „Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imieniu mojem tam ja jestem między nimi". Mowa instalacyjna ks. Biskupa na tekst Ozeasza, 10, 12: „Siejcie sobie ku sprawiedliwości; żnijcie ku miłosierdziu, orzcie sobie nowinę; bo czas jest szukać Pana, aż przyjdzie i spuści na was sprawiedliwość jako deszcz", — następnie kazanie polskie instalowanego na tekst Psalmu 46: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą", i kazanie na tekst słowa Ew. Mateusza: „Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata" do głębi poruszyły wszystkich zebranych w kościele.

Po kazaniu przystąpili do Stołu Pańskiego Instalowany wraz z Prezbiterstwem, ks. Senjorem i ks. Morcinkiem. Komunję udzielił ks. Biskup. Po nabożeństwie przy wspólnym obiedzie Prezbiterstwa wraz z gośćmi między innymi przemówił bardzo pięknie miejscowy proboszcz katolicki ks. Budny, składając instalowanemu życzenia.

WIEDEŃ. Niedawno powstała w stolicy naddunajskiej organizacja religijna Żydów, wierzących w Chrystusa i uznających Nowy Testament, Jezusa zaś za wodza i Mesjasza. Na pierwszem zebraniu zmówiono Ojcze Nasz po hebrajsku. Zwolennicy nowej sekty, liczącej 4.000 członków, rekrutują się głównie z inteligencji (E. D.).

## PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

Dnia 3 grudnia w sobotę o godzinie 7,15 wieczór, drugie nabożeństwo adwentowe.

Dnia 4 grudnia, **w II niedzielę Adwentu**

o godz. 9 m. 15 nab. szkolne w sali konfirmacyjnej — **ks. Gloeh.**

o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim. **ks. wikary Badke.**

o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w ęzyku polskim, **ks. pastor Michelis.**

Dnia 9 grudnia, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Dnia 10 grudnia, o godz. 7,15 wieczór, trzecie nabożeństwo adwentowe.

## W KOŚCIELE GARNIZONOWYM.

Dnia 4 grudnia godz. 10 rano nabożeństwo w języku polskim z komunją św. **ks. senjor Paszko.**

## WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE URZĘDU PARAFJALNEGO

**Ochrzczono:** 2 chłopców, 2 dziewczynki.

**Zmarli:** Gustaw Roth, inżynier-chemik, l. 53; Wilhelmina Grinka, służąca, l. 70; Ernest Juljan Pilag, ślusarz, l. 57; Amelja z Lidewigów Lampe, żona urzędnika, l. 61; Emil Retman, szeregowiec, l. 22; Artur Maksymiljan Fryderyk Schmidt, nauczyciel, l. 33; Marja Wallewein, córka robotnika, l. 17; Jan Ludwik Otton Maurycy Metzl, urzędnik, l. 44; Elza Berta Ryszkowska v. Guze, żona urzędnika, l. 27.

# OGŁOSZENIA.




Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 złote; miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji — Kancelarja Zboru codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4 m. 3, tel. 310-15.

Redaktor: Ks. AUGUST LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.